

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 82 (1427)

Pedagogika pracy.

Idą czasy, których znamię będzie wyścig pracy. Ta jak przedtem był wyścig żelaza; jak przedtem był wyścig krwi...

Józef Piłsudski.

Stoimy dzisiaj na przelomie dziejów. Przed nami zarysowują się dopiero kontury nowej ery historycznej. Powstają nowe wartości i nowe formy w twórczości artystycznej, naukowej, w życiu społeczno-politycznym i religijnym. Filozofowie i moralisci, socjologowie i przywódcy narodów szerszą ideę współpracy i kooperacji, ideę solidarności narodów, głoszą ewangelję pracy, opartej na wysiłku duchowym, owem niewyczerpanem i jedynym źródle, z którego płyną wszelkie dobra materialne i duchowe ludzkości.

Idea pracy, kult pracy, tak charakterystyczny dla naszej epoki, wiąże się z jej techniczną strukturą. Dzięki niej praca stała się czymś tak świętym i wielkim, jak dotąd nie była nigdy. Wszak dawniej życie próżniacze było ideałem szczęścia. Żyć i czerpać pełnemi garściami z ciężkiej pracy innych nie wydawało się rzeczą złą i upokarzającą. Były nawet takie czasy, w których otaczano uznaniem tych, co siłą i przemocą wydzierali słabszym ciężko zapracowanym nieraz dobytek. Były czasy, w których uważano pracę za rodzaj kary, za konieczność przykry lub bolesną, niemal za przekleństwo rodzaju ludzkiego. Falsywe pojęcie o pracy, o celu pracy, w tej czy innej formie istnieje od wieków. W starożytności była praca w pogardzie, jako zajęcie niemal wyłącznie helotów i niewolników. Filozofowie—Sokrates, Platon i Stoicy — ubrali opinię niekorzystną dla pracy.

A u nas? Tradycje szlacheckie przekazały nam również lekceważenie, niewiedzę pogardę dla pracy. Tak samo, jak w starożytnej Grecji, przechował się u nas pogląd na pracę, jako na coś, co pod względem towarzyskim obniża człowieka. „Być człowiekiem pracy — pisze ks. Ciemiński — to tyle u nas znaczy, co należeć do gminu. Panem w oczach naszych jest ten dopiero, kto nic nie robi i niczem się nie zajmuje. Wytworzył się w narodzie jakiś kult próżniactwa, które u nas jest warunkiem dobrego tonu”.

Tak było. Trzeba jednak stwierdzić, że obecnie nastąpiła zasadnicza zmiana w poglądzie na pracę, tak, że naleciałości dawnych zapartytów na pracę gdzieniedzie tylko drżem ją jeszcze. Są u nas, niestety, jeszcze ludzie, których bieg żywota toczy się wolno i sennie, którzy pracę uważają, jeśli nie za hańbiące zajęcie, to za kłętwe rzuconą na siebie przez los, przez zły los. Na szczęście, tych już jest coraz mniej.

Natomiast budzi się typ człowieka, którego oczy płoną blaskiem zapału, ramiona chwytają się pracy krzepko i silnie, pierś dyszy w niustannym trudzie, uśmiech kwitnie na twarzy, myśl wciąż pracuje i wciąż szuka nowych dróg do pracy. Są ludzie, coraz ich więcej, którym mało codziennego zajęcia zawodowego, którzy pragną nowych prac, idą jak burza i wicher, władni i zwycięscy, twórcy i porywający.

Pierwszą nie wiedzą co to jest radość pracy. Drudzy są nią oprómięni; cieszy ich sam trud twórczości, praca dla pracy, a jednocześnie głęboka radość sprawia im myśl, że pracą swą potęgają siły materialne i moralne swego narodu.

Kraj nasz leży między Wschodem i Zachodem, między dwoma tak bardzo różnymi ugrupowaniami ludzkimi. Wschód ze swoją dzwiwną dla nas duszą; apatyczną lub destruktoryjną i Zachód, czynny, twórczy, nieustający w planowych, skoncentrowanych wysiłkach. Należymy do Zachodu, mamy zachodnią cywilizację, którą tak samo jak i inne zachodnie narody zdobyliśmy przez łamanie się z trudnościami, przez

ambitne, rycerskie szukanie okazji do zwyciężania i pokonywania przeszkód, stojących nam w drodze. Swą przepiękną siłą i kulturą zdobył Zachód jedynie przez niezmordowaną, wytrwałą, zorganizowaną i planową pracę, której dorobek rósł z pokolenia na pokolenie i stał się źródłem siły, bogactwa i panowania nad światem.

Zachód zrozumiał, że „ostatnią ewangelją dla świata tego jest znać i wykonywać pracę, że każda prawdziwa praca jest poświęceniem i w każdej prawdziwej pracy jest coś boskiego” (Carlyle).

Dobrze zrozumiały społeczeństwa Zachodu, że nie w samej pracy pojedynczego człowieka, lecz we współdziałaniu, w kooperacji zmierzającej do jednego celu, wyrasta poczucie solidarności i świadomości potęgi zbiorowej, potęgi swego narodu. Tem się tłumaczy owe historyczne słowa o wyścigu pracy, rzucone przez Wodza narodowi jako wielkie hasło.

Tak niedawno zrzuciliśmy ze swych bark, ze swego ducha, jarzmo niewoli. To, czego nam zaborca nie zabrał, nie splugawił, nie zniszczył, zniszczyła nam wojna, która krwawym plugiem przeorała nasz kraj wszędy i wszędź. Jako naród wolny stanęliśmy do pracy nad odbudową swej Ojczyzny. Dokonalnymi wiele, pokazaliśmy światu, że pracować umiemy. Wyrazem tego dorobku będzie Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Wystawa bowiem zobrazuje wszystkie dziedziny życia narodowego: naukę i sztukę, działalność państwa, przemysł i rolnictwo, organizację społeczną, zdrowie, higienę, wychowanie fizyczne i sport, rzemiosło, handel i t. d. Wystawa pokaże całemu światu ogromne wysiłki Państwa Polskiego na polu konsolidacji stosunków wewnętrznych, w kierunku osiągnięcia równowagi gospodarczej i politycznej. Wykaże nasze wysiłki w kierunku rozbudowy komunikacji kolejowej i samochodowej, w rozbudowie naszego morza i portu, w budowie przemysłu, w kierunku samowystarczalności żywnościowej, w kierunku intensyfikacji rolnictwa, racjonalizacji i ekspansji eksportu, słowem, wykaże wytyczoną pracę narodu polskiego w okresie dziesięciolecia odzyskania niepodległości. Wystawa w Poznaniu stanie się tępsemem potężnym terenem do nauki poglądu, nie tylko dla dźwiaty szkolnej, ale i dla całego społeczeństwa. Na podstawie tego poglądu łatwo będzie wynieść wniosek: tyleśmy zdziałali, ile jeszcze zdziałać nam potrzeba.

Jeżeli Henry Ford pisze o Ameryce: „jesteśmy dopiero u początków rozwoju naszego kraju — dotychczas, mimo całej naszej gadaniny o cudownym postępie, zdrasnaliśmy zaledwie powierzchnię”, — to cóż my możemy o Polsce powiedzieć? Porównajmy wydajność pracy n. p. w Niemczech i u nas, a dojdziemy do przekonania, że mamy dużo jeszcze do zrobienia, abyśmy wreszcie zupełnie przygotowani, mogli stanąć do wyścigu pracy.

Materiał robotniczy mamy pierwszorzędny, tylko go trzeba nauczyć pracować, trzeba go nauczyć radości pracy, musi on pracę ukochać. Nasuwa się pytanie, kto to ma uczynić? Odpowiedź będzie krótka: wszystkie wyniki wychowujące, a więc rodzina, szkoła, warsztat rzemieślniczy, gospodarstwa rolne i t. d. Otwiera się wdzięczne i wielkie pole dla wychowania narodowego. Winno ono naszażać pracowitość wszystkimi drogami, jakimi na dźwiatę i młodzież oddziaływać może. Przedewszystkiem należy przy-

Konferencja prem. Bartla z ministrami.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dzisiaj pan premier Bartel odbył konferencję kolejno z ministrami: Poczty i Telegrafów Miedzinskim, oraz Spraw Wewnętrznych Składkowskim.

Garść ziemi polskiej w pomniku Adama Mickiewicza.

PARYŻ, 9.IV. (Pat). W obecności ambasadora Chłapowskiego w otoczeniu personelu ambasady oraz Józefa Mickiewicza, Marji Mickiewiczówny, dr. Ludwika Góreckiego i innych członków rodziny Wieszcza oraz licznych członków kolonii polskiej odbyło się na placu Alma wmurowanie do postumentu pomnika Adama Mickiewicza garści ziemi polskiej, wyjętej z kopca Kościuszki w Krakowie.

Ambasador Chłapowski złożył wewnątrz postumentu szkatułkę z ziemią polską i protokół z podpisem wojewody Darowskiego oraz władz wojskowych i cywilnych m. Krakowa, stwierdzającym jej autentyczność. Poza tem dołączono do tego pergaminowy akt z opisem uroczystości, którego drugi egzemplarz odesłany będzie do archiwum rządowego. Roboty murarskie zostały zakończone. Uroczysta inauguracja pomnika nastąpi w niedzielę 28-go kwietnia.

Intryga przeciwko postłowi Arciszewskiemu.

RYGA, 9.IV. (Tel. wł.). „Socialdemokrats”, podając udzielony prasie warszawskiej wywiad p. Arciszewskiego, komunikuje, jakoby władze sowieckie wyrażały zdziwienie, dlaczego rząd łotewski nie reaguje na ten wywiad. Dziennik dochodzi do wniosku, że w Rosji sowieckiej wytworzyło się pojęcie, iż nowy poseł polski zamierza poprowadzić w Łotwie politykę intrygi i że rząd łotewski nie ma nie przeciwko temu. „Socialdemokrats” uważa za cele, aby rząd łotewski zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o odwołanie Arciszewskiego jeszcze przed jego przybyciem do Łotwy.

zwyczajając do traktowania pracy jako normalnej funkcji człowieka, nie jako kary, nawet nie jako moralnego obowiązku, nie jako cnoty za którą należy się nagroda lub kara, ale powtarzam, jako normalnej funkcji człowieka. Nie jest to wcale sprzeczne z wrodzonymi skłonnościami dziecka. Radość w pokonywaniu trudności jest jedną z powszechnych cech zdrowego fizycznie i psychicznie dziecka i towarzyszy mu we wszystkich fazach jego rozwoju. Radość i dumę z pokonywania trudności, ze zdobywania nowych sił i zdolności jest tą naturalną nagrodą za dokonaną pracę. Tę ambicję dziecka musi wychowanie jaknajstaranniej podtrzymywać i pielegnować i z niej robić główny składnik uczucia wartości osobistych. Należy również zwracać uwagę na twórcze pierwiastki w pracy. Sądzono w starożytności, że tworzenie jest rozkoszą tylko bogów. Dzisiaj rozumiemy, że dostępne ono jest każdemu, i wychowawca, który dusze ludzkie kształtuje i umysły rozwija i lekarz, który ciała leczy i rzemieślnik w swym warsztacie i rolnik i robotnik, wogóle wszyscy, którzy pracują mogą mieć to poczucie radości, że tworzą coś i coś nowego działają.

I jeszcze jedno — nietylko sam trud i nietylko radość i dumna wiedza, że człowiek sam coś tworzy, ale zrozumienie, że pracą swą służy innym, że przyczynia się do powstania dobra ogólnego, winno być kardynalną zasadą w pedagogice pracy. Idea pracy powoli przenika do naszych szkół. Powstają nowe szkoły, w których panuje idea kooperacji, idea współdziałania i solidarności. Szkoły te rozumiały, że „czynnikami tworzącymi nową kulturę, a tępsemem nowy typ życia, jest świadoma, twórcza i wyzwolona praca, będąca fundamentem nowoczesnego społeczeństwa”.

Andrzej Jasiński.

ZNOSKO WŁADYSŁAW

członek Zrzeszenia Techników Kolejowych, urodzony dnia 19/VIII 1894 roku zmarł dnia 8/IV 1929 r. o godz. 15.30 w szpitalu kolejowym.

Po nabożeństwie żałobnym w kościele Ostrobramskim o godz. 10 rano dnia 10/IV r.b. odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rosa. Uprasza się o przybycie koleków.

Zrzeszenie Techników Kolejowych.

Artykuł premiera dr. Kazimierza Bartla ukaże się jutro w „Kurjerze Wileńskim”.

Jutro, we czwartek ukaże się w „Kurjerze Wileńskim” artykuł premiera prof. Kazimierza Bartla p. t. „Kilka uwag o praktyce parlamentarnej w Polsce”.

Min. Świtalski na czele nowego Rządu.

W nowym gabinecie pozostaną ministrowie: Zaleski, Składkowski, Car i Moraczewski.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Sytuacja w związku z mającą nastąpić rekonstrukcją rządu, zbliża się już do zupełnego wyjaśnienia. Jak można przypuszczać powołanie nowego gabinetu nastąpi prawdopodobnie we czwartek lub w piątek bież. tygodnia. Zasadnicza konferencja w tej sprawie spodziewana jest jutro z udziałem pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, premiera Bartla i ewentualnie również desygnowanego przyszłego premiera. W tej chwili jeszcze nie ma decyzji co do desygnejacji nowego premiera, nastąpi ona dopiero jutro.

Jednak najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest obecnie minister oświaty dr. Kazimierz Świtalski, który już prawdopodobnie w swoim czasie był wysuwany na stanowisko wicepremiera. Dr. Świtalski, jako długoletni współpracownik Marszałka Piłsudskiego, oraz po wypadkach majowych i obiorze prof. Mościckiego prezydentem Rzeczypospolitej, współpracownik jego w kancelarii cywilnej, będzie więc mężem zaufania zarówno Prezydenta Rzeczypospolitej jak i Marszałka Piłsudskiego. Jeśli chodzi o osobę pana premiera Bartla, to decyzja jego usunięcia się od pracy państwowej, powzięta jeszcze od 3 tygodni, jest niezachwiana. Prof. Bartel pomimo nalegań ze strony Prezydenta Rzplotej i Marsz. Piłsudskiego, w przyszłym gabinecie nie obejmie żadnej teki.

Najważniejszym pytaniem, jakie się nasuwa obecnie, jest sprawa zespołu przyszłego rządu. Najpoważniejsze dwie teki gospodarcze w przyszłym rządzie będą obsadzone przez osoby, które poraz pierwszy wejdą do rządu. Na stanowisko ministra skarbu podobno będzie powołany prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki. Mówi się także o byłym ministrze Przemysłu i Handlu, to w wypadku gdyby min. Kwiatkowski nie chciał pozostać w rządzie i powrócił do Chorzowa, ministrem Przemysłu i Handlu, jak wymieniano, zostałby dyrektor Departamentu w M-stwie Skarbu p. Starzyński. Uchodzi również za rzecz pewną, że pozostaną w gabinecie min.: Spr. Zagr.—Zaleski, Spr. Wewn.—Składkowski, Sprawiedliwości—Car i Robot. Publ.—Moraczewski.

Wśród nowych nazwisk wymieniane są w kołach politycznych również kandydatury: pułk. Prystora na min. Pracy i Op. Społ., p. Klezczyńskiego na min. Rolnictwa, p. Przedpeńskiego na min. Reform Rolnych. Zaznaczamy jednak, że są to wszystko luźne domysły, które notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego, kandydatury te bowiem, nie były jeszcze omawiane, ani też ustalane z przyszłym desygnowanym premierem.

Wrażenie artykułu Marszałka Piłsudskiego.

Zdezorientowana opozycja radzi nad zwolnieniem sesji nadzwyczajnej.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Artykuł Marszałka Piłsudskiego, jak należało się spodziewać, wywołał wielkie wrażenie w całym społeczeństwie, a w Sejmie był on jakby gromem z jasnego nieba na tryumfujących w ostatnich dniach opozycjonistów. Pomimo zamkniętej sesji, kiedy to w kulturalnych sejmowych bywa zwykle pusto, od poniedziałku do gmachu Sejmu przybywają liczne rzesze posłów z różnych klubów.

Na plan pierwszy wysuwają się jak zwykle przywódcy klubów, a więc postowie: Rybarski, Kornecki i Wierczak (Kl. Nar.); Chaciński (Chadecja); Rataj (Piaśt); Chądzyński (N. P. R.); Dąbski (Stron. Chłopskie); Thugutt z Wyzwolenia, Niedziałkowski, Prager i Żuławski (P. P. S.).

Postowie grupami w nastroju nieco podnieconym radzą nad sytuacją. Wśród różnych pomysłów, powstających na tych samorzutnych konferencjach poselskich, jest także zamiar zebrania odpowiedniej ilości podpisów pod petycją do Pana Prezydenta Rzplitej o zwolnienie sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Artykuł Marsz. Piłsudskiego w ocenie prasy gdańskiej.

GDANSK, 9.IV. (Pat). Niedzielnemu artykułowi Marszałka Piłsudskiego poświęca tutejsza prasa niemiecka więcej miejsca dopiero w dniu dzisiejszym, dodając dłuższe komentarze. Organ nacjonalistów niemieckich „Danziger Allgemeine Ztg.” uważa, że wrażenie artykułu Marszałka w prasie polskiej jest tak wielkie, że pisma polskie nie są w stanie narazie zabrać głosu. Dziennik wyraża zdziwienie, że dzienniki opozycyjne, jak „Robotnik” i „Rzeczpospolita” całkowicie milczą w sprawie wspomnianego artykułu. Organ centrum „Danziger Landestag” uważa, że artykuł Marszałka przewyższył swoją gwałtownością wszelkie oczekiwania.

Narodowo-liberalne „Danziger Neuste Nachrichten” zaznaczają, że sytuacja polityczna w Polsce pozostaje pod niesłychanym wrażeniem, jakie artykuł Marszałka Piłsudskiego wywołał w szerokich kołach ludności. Dziennik podkreśla przytem, że nie sensacyjna forma, w jakiej utrzymany był artykuł, wywołała to wrażenie, lecz jego treść. Stosunek między rządem a Sejmem został — zdaniem dziennika — wskutek artykułu Marszałka jeszcze bardziej zaostroszony do tego stopnia, że opozycja będzie zmuszona do reagowania.

Wreszcie socjalno-demokratyczny „Danziger Volksteme” pisze, krytykując artykuł Marszałka, że w jednym tylko punkcie zgadza się z artykułem Marszałka, a mianowicie, gdy Marszałek ze zdumieniem stwierdził, że po postawieniu min. Czechowicza w stan oskarżenia Sejm uchwalił budżet obecnemu rządowi.

Bezpodstawa plotka o rezygnacji p. Prezydenta.

W prasie zagranicznej szerzone są w ostatnich dniach zupełnie bezpodstawa wiadomości o zamierzonej rzekomo rezygnacji Prezydenta Rzeczypospolitej. Plotka ta trafiła i między innymi na łamy dziennika amerykańskiego „New York Temps”.

Czynnikami miarodajnie zaprzeczają tej plotce najbardziej kategorycznie, mianując ją jako rozmyślną propagandę antypolską.

Wiadomości z Kowna.

Urządowy komunikat o aresztach.

KOWNO, 9. IV. (Pat). Litewska agencja telegraficzna wydaje komunikat o przeprowadzonych ostatnio aresztach wśród socjal-demokratów, w którym zaznacza: Władze policyjne skonstatowały, że sekretarz komitetu centralnego partji socjal demokratycznej Galinis utrzymywał bliiski kontakt z emigrantami politycznymi grupy Pleckajitisa i otrzymywał od nich pieniądze oraz literaturę rewolucyjną. — W związku z powyższymi wykryciami, w Kownie aresztowano już przeszło 60 osób.

Wypuszczenie żony Pleckajitisa z więzienia.

„Lietuvos Žinios” komunikuje, że żona Pleckajitisa została zwolniona z więzienia.

Prasao aresztowaniach socjal-demokratów.

W ciągu ostatnich tygodni w Litwie aresztowano około 100 ludzi, w większości socjal-demokratów. „Lietuvos Aidai” w kilku artykułach napada na socjal-demokratów, nazywając ich zdradcami ojczyzny za to, że podtrzymują oni jakoby stosunki z pleckajitaisowcami.

Główne organy opozycji „Lietuvos Žinios” i „Rytas” dotychczas nie wypowiedziały się w sprawie aresztów socjal-demokratów i oskarżenia ich o zdradę państwa, bez względu na to, że „Lietuvos Aidai” wyzywa pisma te, aby to uczyniły. W kołach socjalistycznych twierdzą, że socjal-demokraci nie utrzymują stosunków z pleckajitaisowcami, a areszty uważane są za prowokację, aby rząd mógł zlikwidować partję socjalistyczną.

Katastrofa zbożowa.

BERLIN, 9.IV. (Pat). „Vossische Ztg.” donosi w depeszy z Kłajpedy o katastrofie zbożowej na Litwie. W 10 powiatach północnych na ogólną ilość 24 powiatów Litwy wskutek nieurodzaju panuje głód. Tysiące mieszkańców wśród nich wiele dzieci, szczególnie w powiecie szawelskim głoduje w całym znaczeniu tego słowa i zdanych jest na pomoc zewnątrz.

Nowy dziennik.

Onegdaj wyszedł w Kownie pierwszy numer nowego pisma litewskiego p. t. „Diena” (Dzień). Będzie to pierwsze pismo wychodzące na Litwie w godzinach porannych. W pierwszym numerze „Diena” zapowiada, że za podstawę swej pracy bierze interesy kulturalne zamierzając w ten sposób trafić do przeciętnej inteligencji litewskiej.

Niepoczytalność nacjonalistów litewskich.

W dniu wczorajszym w Kownie odbywał się wieczór robotników polskich, na którym nieznanymi sprawcy wywołał szereg awantur, starając się spowodować panikę. Początkowo zgaszono elektryczność dla wywołania popłochu, kiedy jednak orkiestra nie przerywała koncertu, grupa napastników rzuciła się z kijami na członków orkiestry, bijąc ludzi i niszcząc instrumenty.

Kronika telegraficzna.

— Aresztowani w sobotę w nocy pisarz hiszpański Ramon del Valle Inaalan, publicysta Dubois i adwokat Las Casas zostali wypuszczeni na wolność.
— Delegacja sowiecka na konferencję rozbrojenową wyjechała do Genewy.
— Zięć marszałka Focha plk. Fournier zmarł wczoraj w Paryżu. Przyczyną śmierci był atak sercowy.
— Konferencja dyplomatyczna w celu omówienia sprawy zawarcia układu, dotyczącego fajsersztwa pieniędzy zebrala się wczoraj w Genewie.

Uwagde PP. Nauczycieli i Kierowników Szkół

Wyzwolenia Wilna

Na obchód 10-ej rocznicy

Obrazki sceniczne dla teatr. amator. M. Reuttówna, WYZWOLENIE WILNA cena zł. 1.— M. Stanisławska, RESURECTURI cena —.60 gr. poleca KSIĘGARNIA

Józefa Zawadzkiego w Wilnie do nabycia tamże, oraz we wszystkich księgarniach.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rynek drzewny w lutym 1929 r.

Tegoroczny sezon stoi pod znakiem wyraźnego „pecha”; początkowo opóźniony o blisko 2 miesiące przez przewleknię sprawą prowizorium niemieckiego, doznał on w miesiącu lutym dalszych perturbacji w związku z falą mrozów. Mrozy nie zdołały wprawdzie zatamować biegu eksploatacji, a nawet w pewnych wypadkach wpłynęły na nią dodatnio. Zdeorganizowały one jednak zupełnie transport, przez co cały szereg transakcji znów musiał ulec odroczeniu. Mrozy i zawzięte dotknęły przedewszystkiem ruch towarowy i osobowy na kolejach oraz kolejkach leśnych, jako też na drogach wywozki drewna z lasu. Niemniej dąży się one we znaki transportowi morskemu przez zamknięcie naszych obu portów.

Lutowe ceny materiałów drzewnych utrzymały się na poziomie styczniowym, a w poszczególnych wypadkach nawet lekko, zniżkowały. Jest to charakterystyczne dla rozwoju tegorocznej konjunktury. Normalnie kulminacja jej przypada w miesiącu lutym, jako koncentrującym największą ilość transakcji. W roku bieżącym kulminacja ta nastąpiła w listopadzie, w związku z nadziejami, jakie łączono z nowym sezonem. Przebież nadzieje te w dalszym przebiegu kampanji nie sprawdziły się przeto następne miesiące do lutego włącznie wykazują już spadek poziomu cen. Być może, że opóźnione transakcje nabiorą wyższego tempa w tym roku dopiero w marcu, i że w tym miesiącu zaznaczy się mocniejsza może tendencja.

Ceny, osiągnięte w lutym, w zestawieniu z cenami styczniowymi według notowań dyrekcyj lasów w transakcjach hurtowych loco wagon st. załadowcza były następujące (w zł. z 1 m³ wzgl. mp.):

Styczeń	Luty
Kłody i dłużyce Warszawa 68.— 68.—	68.— 68.—
osnowe tar-Radom 53.— 59.—	53.— 59.—
tarczane: Siedlce 63.— 62.—	63.— 62.—
Wilno 55.— 54.—	55.— 54.—
Białowieża 44.— 44.—	44.— 44.—
Poznań 67.20 68.30	67.20 68.30

Bydgoszcz 67.— 59.—	Toruń 68.— 68.—
Kłody sosn. bu-Siedlce 58.— 58.—	Białowieża 36.— 36.—
dowlane: Wilno 44.— 44.—	
Kopalniaki so-Warszawa 37.— 37.—	Radom 37.— 37.—
snowe: Siedlce 31.— 33.—	Poznań 27.70 28.—
Bydgoszcz 32.— 31.—	Toruń 30.— 30.—
Kłody świerk. Siedlce 47.— 47.—	tarczane: Lwów 44.— 44.—

Kłody dęb. sto-Białowieża 85.— 85.—	Łuck 155.— 155.—
larskie: Siedlce 30.50 31.—	Wilno 29.— 29.—
Papierówka okrągła: Białowieża 29.90 29.90	
Szczapy sosn. Warszawa 16.— 16.—	Radom 16.— 16.—
opałowe: Siedlce 13.— 13.—	Wilno 8.— 8.—
Białowieża 13.— 15.—	Poznań 15.— 15.—
Bydgoszcz 17.50 17.50	Toruń 17.— 17.—
Szczapy opał. świerk.: Lwów 11.50 11.50	
Szczapy opał. bukowe: Lwów 16.50 17.—	

Eksport drewna w styczniu i lutym przedstawiał się następująco (w tonach):

Sortyment	Styczeń	Luty
Papierówka	99 609	76 280
Kopalniaki	35 266	35 836
Kłody i dłużyce	19 242	30 642
Ślupy telegraficzne	6 861	5 174
Bale deski iłaty	53 808	44 449
Podkłady kolejowe	14 880	8 351
Wyroby bednarskie	1 993	1 332

Powszechny spadek wywozu, spowodowany, jak już wyjaśniono, przedewszystkiem sparalizowaniem komunikacji kolejowej i morskiej, nie dotknął tylko kłód, dla których miesiąc luty zawsze jest okresem bardzo intensywnego wywozu. W porównaniu jednak z lutym r. ub. widzimy tu olbrzymi spadek — z 106.000 t. (lutu 1928 r.) do 30.000 t. (lutu 1929 r.). P. i K. S^o 14/23.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Ceny masła i jaj. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź—notuje w hurcie w dn. 2 bm., aż do odwołania:

Masło mleczarniane	I gat. zł. 5.40 — 5.80 za kg.
II „ „ 5.— 5.30 „ „	

Dowozy dostateczne, tendencja słaba wobec pokrycia zapotrzebowania świątecznego i przewidywanego minimalnego zapotrzebowania poświętecznego przy zwiększonych dostawach z powodu wzmagającej się produkcji. Ponowne ożywienie w handlu w ostatnich dniach wielkiego tygodnia pozwoliło ulokować nagromadzone poprzednio remanenty w kraju po korzystnych cenach. Sytuacja zagranicą nadal niepomyślna. W Berlinie ruch przedświąteczny zawiódł tak, że nagromadzone zapasy nie dały się wyprzedać. Kopenhaga obniżyła znowu swoje notowania w dn. 27 ub. m. Rynek londyński notuje ceny niższe przy dużych dowozach masła kolonialnego i z krajów nadbałtyckich, które transporty swoje, wobec zapchania rynku berlińskiego kierują do Anglii. Ceny notowane obecnie na masło na rynkach zagranicznych — odpowiadają cenom zeszlorczończym z okresu letniego.

Jaja. Cena hurtowa za skrzynie 24-kopowa franco skład Warszawa — zł. 235. Tendencja słaba. (AROL).

KRONIKA KRAJOWA.

— Brak wagonów a eksport drewna. Wobec braku wagonów w Wileńsku. Dyr. Kolejowej Związek Przemysłowców leśnych w Wilnie zwrócił się do ministerstwa komunikacji

Jubileusz prof. Sz. Askenazego.

Chcąc uczcić 35-lecie naukowej i obywatelskiej pracy prof. Szymona Askenazego, wileński komitet im. Berka Joselewicza zwołał w ubiegłą niedzielę zebranie swych członków i sympatyków, na którym p. dr. Adolf Hirschberg wygłosił odczyt. Z pomiędzy obecnych na sali powołani zostali przez prez. komitetu p. dyr. Wacław Gizbert-Studnicki do prezydium a prezes Syndykatu Dziennikarzy p. Czesław Jankowski, wiceprezes Związku Literatów p. Helena Romer-Ochenkowska i wiceprezes Wileńskiego Towarzystwa Przejściół Nauk p. prof. Stanisław Kosciółkowski.

Prelegent roztoczył obraz działalności naukowej Szymona Askenazego, przedstawiając obszerną bibliografię jego prac, publikacji źródeł oraz szerzej wspominał o szkole uczniów wybitnego historyka polskiego, którzy pierwsi swe kroki naukowe stawiali pod jego kierunkiem, obecnie zaś są koryfeuszami dziejopisarstwa polskiego. Dłuższe uwagi poświęcił p. dr. Hirschberg głównym pracom jubilita, a to książce o „Przemyśle polsko-pruskim”, o „Księżu Józefie Ponia-towskiem”, „Walerjanie Łukaszińskim” i dziele „Napoleon a Polska”.

Analizując charakter twórczości Askenazego, niezwykle płodnej i mającej najdonioślejsze znaczenie dla rozwoju nowoczesnego dziejopisarstwa polskiego, prelegent rozprządzający dokładną znajomością literatury przedmiotu i uwzględniając głosy pochlebnej i niechętniej krytyki, wyraził opinię, że w rozwoju nowoczesnej wiedzy historycznej przypada Askenazemu stanowisko ożywiela tej gałęzi naszej nauki. Jako uczonej łączy Askenazy wiele najprzedniejszych zalet a to: niezwykła erudycja, znajomość archiwów europejskich, w których przeszukiwaniu ma szczęśliwą rękę, zalety edytora, wnikliwość, zdolność ujmowania prawdy, naukową metodę, wykwinny język, sięgający w dziedzinie artyzmu, przedewszystkiem zaś głębokie poczucie obywatelsko-patriotyczne, z którym potrafi uzgodnić historyczny obiektywizm.

Elementy te odnajdujemy w całej twórczości prof. Askenazego, z nich wyrastają postaci jego bohaterów, których — jak rzadko kto — umie ożywić, wydobyc z źródeł całą bujność ich zmagani i koleji życiowych, dotrzeć do psychologicznego rozborze do tajników serca i duszy, a następnie związać ich z całym współczesnym pokoleniem.

W końcu potrafił p. dr. Hirschberg o wyniku z działalności naukowej prac polityczną prof. Askenazego zarówno w czasie wojny światowej, jak i po niej, nacechowaną stałe troską o zwycięstwo sprawy narodowej i zupełnie dla niej oddaniem. W pełnym głębokim znaczeniu zakończeniu przypomniał prelegent pytanie postawione w rozprawie Łukaszińskiego o Żydach, czy mogą być oni w Polsce pożyteczni i zastawić przykład znaki i wciąż jeszcze trwającej pracy znakomitego dziejopisa i jego służby dla Państwa z twierdzącą odpowiedzią Łukaszińskiego.

Zebrani nagrodzili hucznymi okłaskami odczyt, dając równocześnie wyraz uznania dla zasług profesora Askenazego.

M. S.

Teatr Polski „Lutnia“

Dwaj Panowie B. Komedja fantastyczna Marjana Hemara w 3-ach aktach

Farsowa fantazja czy fantastyczna farsa młodego autora, którego to jest pierwszy debiut posiada dwie miłe cechy: bezceremonjalną bezpośredniość i świadomość swego miejsca w literaturze. Istotnie, dwóch miłych chłopców „pracujących piórem” do wspólki, zwraca się publiczności jak to się robi komedia. Wziął sobie p. Hemar i, nie susząc wiele mózgu, przepisał z pamięci rozmowę z przyjacielem i... okupił te dezerwolture twórczą tem, że się szczerze do tego niezbyt trudnego sposobu twórczości przyznał. Na tem jednak posiadał intrygę: list pod literami J. B. otworzył nie poprzednie lokatki, ale teraźniejszy Bertoni Jan więc też J. B. List od kobiety oczywiście romans — oczywiście, schadzka oczywiście. Wszystko to spada jak manna z nieba na autora, który szuka postaci scenicznych i obaj z przyjaciąłem rzucają się na pyszny temat, rozprawiają o nim, stwarzają postaci, które się snują po scenie, krytykowane, odsuwane jak kukły wyjęte z wyobraźni. Otóż i trochę Pirandellogo. Dalej również idzie tak trochę stylem rewiji, tu kulisy teatru, bardzo zabawnie widziane od strony „Kuchni” przedstawień i transów autorskich. Widok reżysera i autora, którzy się wiją w konwulsjach, słysząc jak się amant „sypie” jest wysoce komiczne. Pęta się pośród aktów niewierna kochanka, kolejni żywiolowie kochający panów B. jest i zazdrośny mąż i prześmieszna gospodyni lokalu.

Wesoła jest ta cała bzdura, szczerze, naiwnie, miejscami, ale jakoś młodo i zdrowo śmieszna, prztem nie jest ordynarna, ani sprośna jak większość sztuk warszawskich ostatnich czasów. Przytem ma pewną metodę w szaleństwie i logikę w nonsensach. Ciepły proces tworzenia sztuki przez dwóch wesołych kawalerzy, którzy chcą sobie coś w ten sposób zarobić, ich przejścia i męki w dzień premiery, to co się w takich okolicznościach dzieje za kulisami, jak artyści masakrują sztukę, to wszystko jest miłe, dzieciennie wesołe i niewinnie. I romans pani S. z panami B. jest traktowany tak groteskowo, że nie może nikogo zgorzyszyć, tylko pocóż autor czy artysta zrobił pierwszego pana B. tak ordynarnym?

Reżyser zaś złą oddał usługę początkującemu autorowi, że nie zabrał się z większą energią do skre-

ślania w tekście niepotrzebnych długości. W każdym akcie można by sporo odrzucić zbytecznych powtarzań, kręcenia się w kółko, prze-wlekcia. Jak coś się autorowi podobalo i widzi że zabawne, bo powtarza tyle razy, aż znudzi. To nie jest dobry system i na przyszłość trzeba by nad sobą czuwać w tym kierunku, bo się samemu wpadnie w maniere.

Zespół Lutni pod energiczną reżyserją p. Wyrwiczę, szedł tempem szalonem. Po sześciu próbach grać z taką swobodą i życiem, z taką naturalnością, to jest rekord swego rodzaju. Właściwie cała Lutnia stoi na p. Wyrwiczę. On dzwiga stuprocentowe role, on jest atrakcją sztuk salonowych, detektywów czy cygańskich. I tym razem gra rolę autora ściągającego i uciekającego, mając za partnera p. Rzełskiego, który miał rolę odpowiedzialną i swobodnie się w niej obracał. P. Frenklowna acz grała, jak zwykle rolę komedjofarsowa, niszcząc swój talent dramatyczno-lyryczny, pięknymi ualeta-mi i wyglądem ratowała banalność postaci uganiającej za przegadłym żonczkiem bogatego przemysłowca. P. Jasińska prześmieszna z siebie zrobiła gospodynię, skala jej komizmu jest niezmiernie bogata, a nigdy nie wpada w trywialność. Pomniejsze role nie zaznaczyły się niczem wybitnym, ani rażącym, prócz l-go pana B. który był zbyt ordynarny, nawet na weterynarza.

Publiczności było dużo i śmiała się szczerze i często, ale bo jak się nie śmiać, gdy autor z reżyserem stoja za kulisami, (które są od publiczności), i cieszą się że jest „szmek”, a my, patrząc oglądami siebie po tamtej stronie poraz drugi. (Jest ten proces jest niezrozumiały, niech czytelnik idzie oglądać dopciną dekorację drugiego aktu). Czytanie dwóch recenzji Boya i Stonimskiego, doskonale sparodjowanych, też zaliczyć można do dobrych dopowiedów p. Hemara. W powodzi jednostajnych świniestek jakimi nas darzy Warszawa, Ci Panowie B. są wcale przyjemnym towarzystwem — na jeden wieczór.

P. Frenklowna dostała piękne kwiaty, zapewne jako wyraz żalu, że się ją tak rzadko widzi na scenie, inni zasłużone oklaski. Powinno się było wolać też „reżyser!” i „dekorator!”, bo ci dokonali nielada sztuki w tej sztuce. Hro.

Niesłuszne zarządzenie.

Dowiadujemy się, iż wileńska Kasa Chorych w wypadkach, kiedy stosownie do przepisów lekarza kuracja chorego wymaga posługiwania się kulami (do chodzenia naprzykład w wypadku złamania nogi) kuli te daje do dyspozycji chorego, leczącego się poza obrębem szpitala, tylko po złożeniu przez niego kaucji, sięgającej do 30 zł. i wyżej.

Jeżeli przyjąć pod uwagę, iż chory, wymagający takiej kuracji jest niezdolnym do pracy i otrzymuje w okresie kuracji zapomogę w wysokości tylko 60 proc. swego normalnego zarobku, możemy uświadomić sobie, jak szkodliwie takie postawienie sprawy odbija się na kuracji jakiegoś wyrobnika, który nie może takiej kaucji złożyć.

A o takich wypadkach wiemy. Wdzielimy chorych, członków Kasy Chorych, opierających się na jakimś lichym kiju, powolujących swoją chorą nogę. Rozumiemy, iż choćby wypadki, kiedy wypożyczono przez Kasę Chorych kule, na skutek złej woli jednostek, nie zostaną jej zwrócone, ale odmawianie choremu pomocy, przepisanej przez lekarza, jedynie dla tego, że nie jest on w stanie wnieść kaucji — jest naszym zdaniem niedopuszczalnym. Niedopuszczalnym jest nie tylko z punktu widzenia chorego, któremu chodzi o wyzdrowienie, lecz i z punktu widzenia Kasy Chorych, której chodzi o możliwe prędkie wy-lczenie chorego. A wszak jakieś niefortunny ruch, jakieś poslizgnięcie się chorego na lichym kiju, może być przyczyną całej katastrofy. Miejmy nadzieję, iż zło to zostanie usunięte. N.

Zawieszenie p. Gorczyńskiej w prawach członka ZASP-u.

Onegdaj odbył się w Warszawie sąd koleżeński Związku Artystów Scen Polskich nad znaną aktorką Gorczyńska, której niesmaczne przy-gody, sprepowane zdaje się ad hoc przez nieprzebiegających w środkach pewnych dziennikarzy warszawskich, ukazywały się przez kilka dni na łamach czerwonych brukowców warszawskich — w Ekspresie i Kurjerze Czerwonym.

W Wilnie te ohydne z p. Gorczyńską „wywiady” czytaliśmy w prowincjonalnej ekspozyturze czerwonych pismideł warszawskich, w „Ekspresie Wileńskim”.

P. Gorczyńska wyrokami sądu koleżeńskiego została zawieszona w prawach członka ZASP-u na jeden rok.

Zakończenie Zjazdu Federacji Dziennikarzy.

PRAGA, 9.IV. Pat. Minister Be-nesz wydał wczoraj wieczorem obiad na cześć gości przybyłych na zjazd Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy. — W czasie obiadu wy-głoszono szereg mów, przyczem dłuższe przemówienie końcowe wy-powiedział minister spraw zagranicz-nych, dając obraz trudnych warunków, w jakich powstała państwo-wość czechosłowacka i wyrażając optymistyczny pogład na sprawę stabilizacji pokoju w Europie.

Komitet wykonał Federacji zakończył w niedzielę obrady, zalecając władzom Federacji przeprowa-dzenie dalszych starań w sprawie uzyskania praw paszportowych dla międzynarodowych legitymacyj prasowych. Zebrani przyjęli z zadowo-leniem do wiadomości oświadczenie dyr. Świchowskiego o poczynaniach Małej Ententy prasowej w tym względzie i zapewnienie redaktora Beupré o gotowości rządu polskie-go do udzielenia dziennikarom jak największych ułatwień komunikacyj-nych.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Warszawie i w Krotoszynie tej zimy, by im była zapewniona zapomoga 163 zł. miesięcznie. To wynosi rocznie dwa i pół miliona złotych, to w 28 milionowym Państwie, po 10 groszy rocznie od osoby. Taki podatek by chyba nie zubożył, nie oburzył nikogo.

Ustawa inwalidzka z 1921 r. ma być rozpatrywana w sejmie, miejmy nadzieję że powyższe dezedytaty nie-szczęsnych kalek ociemniałych, spar-alizowanych amputowanych, nie-zdolnych do pracy, zostaną spełnio-ne. Byłoby czemś potwornem, gdy-by miało być tak jak dotąd i Ci, którzy dla nas, dla naszej wolności, dla chwały i potęgi Polski dali wię-ciej niż życie, bo skazali się na mę-czeńską vegetację aż do chwili śmier-ci, byli w wolnej Polsce najuboż-szymi biedakami.

Przy zbliżającej się 10 letniej ro-czniczy wywołania Wilna i związanych z nią uroczystościach, pamiętajmy o tem komu szczęście wolności za-wdzięczamy, pamiętajmy o inwali-dach wojennych.

Hel. Romer.

Polska na Targach w Lille.

LILLE 9/IV (Pat). Otwarcie dzia-łu polskiego na tutejszych targach handlowych dało okazję do niewyk-le serdecznej manifestacji uczuć wo-bee Polski. W manifestacji tej wzięli udział przedstawiciele władz departa-mentu i miejskich oraz północny ko-mitet Alliance Franco-Polonaise. O godz. 11 przybył do Lille z Paryża popityany na dworcun pierwszy sekretarz ambasady Potworowski. Po przywitaniu, zebrani udali się pod pomnik poległych w czasie wojny, gdzie p. Potworowski złożył kwiaty. Przy wejściu do działu polskiego na targach p. Chatelet powitał przed-stawiciela rządu polskiego w imie-niu Alliance Franco-Polonaise Prefekt departamentu Nord p Langeron

wyraził żywe zadowolenie z powo-du przybycia na targi przedstawi-cieli kraju, który tak ucierpiał w o-kresie wojny światowej, oraz pod-kreślił uczucia podziwu dla Pola-ków, którzy będąc bohaterkami i w chwili niebezpieczeństwa są również dzielni i energiczni w pracy pokoj-owej. Na przemówienie to odpowiede-żiał jeszcze p. Potworowski, dzie-kując za przyjazne słowa i wyraża-jąc przekonanie, że przyszłe stosun-ki gospodarcze zacieśniają jeszcze bardziej węzły łączące oba kraje. Następnie odbył się bankiet, w którym wzięło udział około 200 osób. Po bankiecie nastąpiło szczegółowe zwiędzenie targów.

Interwencja Stanów Zjedn. w Nicaragu.

LONDYN, 9.IV (Pat). Agencja Reutersa donosi z Honduras, że kilka samolotów Stanów Zjedn. urządziło raid wrogii nad miastem Las Limas, zajętem przez powstańców nicaraguańskich. Samoloty rzuciły bomby, które zniszczyły znaczną część miasta Władze podjęły kroki, które mają ustalić, kto ponosi winę za zbombardowanie Las Limas.

Niezwykle zuchwały napad bandycki.

CHICAGO, 9.IV (Pat). Ż. A. T donosi: Całe miasto poruszone zo-stało niezwykle zuchwałym napadem bandyckim, dokonany ubiegłego wieczoru na zebraniu żydowskim w tutejszej synagodze z udziałem ży-dów rumuńskich. Podczas narad 80 osobistości żydowsko-rumuńskich w obecności konsula rumuńskiego w Chicago do synagogi wtargnęło 5 za-maskowanych bandytów, uzbrojonych w broń palną, którzy sterylizowali zebranych i zrabowali im różne kosztowności na kwotę 75 tys. dolarów. Zaalarmowana policja wszczęła pościg za zbiegłymi bandytami, lecz bez-sku tecznie.

Książę Hohentlohe Oefring w roli oszusta.

BERLIN, 9.IV. (Pat). W sądzie w Monachjum rozpoczął się dziś sensa-cyjny proces o podstępne ban-krucwo i oszustwo przeciwko 36-let-niemu księciu M xowi Hohentlohe Oefringowi. Książę nim posiadania 40 tys. mr. apanażu zaciągał pożyczki, których nie mógł spłacić

JAN BUŁHAK
ARTYSTA - FOTOGRAF
Jagiellońska 8, tel. 908, przyjmuje od g. 9—6.

Super Sensacja Sezonu! 1008
Największa sława ekranu
Dolores del Rio
jako
„Tancerka z Moskwą”
ukazuje się jutro w kinie „HELIOS”
Największy przebój doby obecnej!
Silne lotnictwo to potęgą państwa!

Wspomnienie na czasie

Są rozmaite uroczystości, rocznice, wspomnienia i obchody, związane z dziesięcioleciem naszej niepo-dległości. Przez cały rok 1929, Polska jak długa i szeroka obchodzi ogólnie i w poszczególnych swych częściach, chwilę ostatecznego wy-pędzenia wrogów, wyzwolenia, zwycięstwa, zjednoczenia zaborów i prowincji. Dla Wilna daty te są rozciągnięte niejako na przestrzeni kilku lat. Nie tak od razu, i nie tak definitywnie, pamiętamy to sobie, ustalił się los Wilna. I dotąd, chociaż spór ten coraz bardziej nabiera cech teoretycznych, na forum Ligi Narodów, „sprawa wileńska” nudzi świat cały, prócz zainteresowanych oczywiście

Los Wilna wahał się trzy razy, trzy razy, w przeciągu trzech lat ży-limy w niepewności i twrdze roz-maicie cieniowanej. Ocaleni od zupełnej zagłady triumfem oręza pol-skiego i ponad wszelką rzeczywistość, ponad możliwość i prawdo-podobieństwo miłością do naszego Wilna Marszałka Piłsudskiego, który

w 1919 roku pchnął 19 kwietnia kil-kuset ułanów, by Mu zdobyli miasto, które tak lubi swoim nazywać po roku i kilku miesiącach upojenia pograżaliśmy się w okrutną powtórną niewolę rozwieczonych boleż-ników. Znowu pomyśl i zuchwałości czynu Marszałka Piłsudskiego, po-nad wszelkie konjunktury polityczne, marszem Żeligowskiego zdoby-wa Wilno po raz drugi w 1920 roku.

Czy już koniec? Nie. To, co zdo-był żołnierz polski, to co krwią przy-ciętowane, wymaga jeszcze, rzecz dziwna, sankcji Europy, na mocy kancelaryjnych spisów i zapisków, głosowań, plebiscytu Sejmu etc. I to zostało zrobione. I te gorzka, z wie-lu względów bardzo gorzka próba przeklinaliśmy, znieśliśmy. Znosimy cierpliwie nienaturalne, dziwne gran-lice naszego kraju, które są dla nas, dla Wilna, zabójcze. Znosimy złych sąsiadów, znosimy ciągły stan cha-osu narodowościowego, z którego wyjść ta część Rzeczypospolitej nie może, przy częstych zmianach po-glądów i systemów. Ziemia uboga, źle uprawna, srogim klimatem do-urodzajności nie usposobiona, zno-si nadmierny ciężar podatków. Miasta,

zatomowane granicami w rozwoju, męczą się ciężarami zobowiązań; Uboga jest inteligencja, zarabiająca tu mniej niż w każdym innym mieś-cie Rzeczypospolitej, uboga jest ludność, nie mająca ekspansji nad-miaru sił roboczych do fabryk.

W krainę tę, w tę Wileńszczyznę, wyodrębnioną jakoś losem jak wys-pa, w to miejsce wspomnień histo-rycznych najwspanialszych jakie zna nasza historia i literatura, tu „wie-ja najgroźsze wichry, najcięższe mrozy gniota”... jak zwykle. A mimo to dzień 19 kwietnia obchodzić będzie-my uroczystość i z wdzięcznością w sercu. Najprzód dlatego, że był to jeden z najwspanialszych, najzuch-walszych czynów wojennych, je-den z cudów woli i zapału, równy Grunwaldom Kirchlomom, Raclaw-icom, uczyniony przytem w cudow-nej, niewiarogodnej jedności miłoś-nicy uroczystości i z wdzięcznością w sercu. Najprzód dlatego, że był to jeden z najwspanialszych, najzuch-walszych czynów wojennych, je-den z cudów woli i zapału, równy Grunwaldom Kirchlomom, Raclaw-icom, uczyniony przytem w cudow-nej, niewiarogodnej jedności miłoś-nicy uroczystości i z wdzięcznością w sercu. Najprzód dlatego, że był to jeden z najwspanialszych, najzuch-walszych czynów wojennych, je-den z cudów woli i zapału, równy Grunwaldom Kirchlomom, Raclaw-icom, uczyniony przytem w cudow-nej, niewiarogodnej jedności miłoś-nicy uroczystości i z wdzięcznością w sercu. Najprzód dlatego, że był to jeden z najwspanialszych, najzuch-walszych czynów wojennych, je-den z cudów woli i zapału, równy Grunwaldom Kirchlomom, Raclaw-icom, uczyniony przytem w cudow-nej, niewiarogodnej jedności miłoś-nicy uroczystości i z wdzięcznością w sercu.

mieszkańców, był też pierwszym niejako klinem wbitym przez oręż polski w ciemną, zbierającą masę czerwonej armii, która szła na zachód, odwiecznym szlakiem, i wszy-stkich Hunnów, Osho, i Wizygotów, Batego, Dżyngizhana i wszelkiej dziczy pchającej się zawsze od swych pustych stepów w kraje bogate w ludzi i przedmioty.

Raz, drugi i trzeci żołnierz polski, głodny bosi i bez ubrania, ocalił, również wedle nakazów losu, który nasz naród umieścił na skraju cywilizacji zachodniej, ocalił, jak przed wiekami bywało, przylgającą się tym dziwom Europę.

Raz wbił się oręż polski w tłum bolszewicki w 1919 r. i prac dalej na Mińsk, drugi raz rozbił potęgę wschodu pod Kijowem, trzeci raz w 1920 r. ocalałajac nietylko siebie, ale i resztę cywilizowanego świata, który dotychczas z tego sobie sprawy nie zdaje albo mało.

Są to czyny, które z czasem o-sądzi wedle właściwej wartości hi-storia pisana przez następne poko-lonia, dziś brak nam w wielu wypad-kach perspektywy. Jest jednak rzecz na, której urządzenie i odczu-

cie nie potrzebujemy ani podręczni-ków uczonych, ani nakazów opinii, jest coś co powinniśmy czuć impu-sywnie od głębi serca, albo nie jesteśmy warci niepodległej Ojczyz-ny. Sprawą ta jest wdzięczność dla żołnierza polskiego a przedewszy-stkiem opieka nad sierotami wojen-nymi i nad inwalidami.

Wartoby o tem specjalnie w 10-lecie wyzwolenia pomyśleć. Jeżeli już tak rzeczy się ułożyły, że wojskowi z armji rosyjskiej, którzy całe życie obcy mundur nosząc, o Polskę najmniej się troszczyli w swej karierze, a mimo to pobierają ładne emerytury, to jak że powinno spo-leczeństwo nagrodzić tych, co je z niewoli wydarli najokrutniejszej, jaka kiedy ciężła nad ludźmi?

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Wybory miejskie w Grodnie.

Blok Bezpartyjny uzyskał 5 mandatów.

Ostateczne wyniki odbytych wczoraj wyborów do rady miejskiej w Grodnie są następujące: Lista Nr. 1 (Blok Bezpartyjny) 1974 głosów...

Poprzednia rada miejska liczyła 36 radnych następujących frakcji: Poalej Sjon — 1, PPS — 5, komuniści — 6, CHD. — 9, żydowski blok wyborczy — 13, Bund — 2.

Ekspedycja propagandowa L. O. P. P.

Samochodowa ekspedycja propagandowa zarządu głównego L. O. P. P. objeżdża w r. b. następujące województwa kresowe, a mianowicie: w czasie od 15. IV. do 25. V. białostockie, od 1. VI. — 27. VI. poleskie, od 1. VIII. — 25. IX. wileńskie, od 1. X. — 1. XII. wołyńskie.

Kierownikiem ekspedycji jest prelegent-instruktor. Ekspedycja posiada specjalnie skonstruowany 6-kołowy samochód i zaopatrzona jest w sprzęt pokazowy obrony przeciwgazowej, aparat kinematograficzny, lampę projekcyjną, film z dziedziny obrony przeciwgazowej z przezroczymi i inne t. p. materiały.

Próbowanie porwanie obywatela polskiego przez litewską straż graniczną.

W rejonie Wieszajm onegdaj miał znowu miejsce wypadek prowokacyjnego porwania obywatela polskiego przez litewską straż graniczną. W dniu tym do pracującego w okolicznych lasie mieszkańca wsi Pożekule Jana Mrozowskiego zbliżył się strażnik litewski, jak ustalilo dochodzenie, niejaki Pieczalis, który zdołał skłonić Mrozowskiego do przechadzki w kierunku granicy litewskiej.

W chwili obecnej trwa energicznie w tej sprawie dochodzenie. Graniczne władze polskie zamierzają zwrócić się do władz litewskich z interwencją, tembardziej, iż tego rodzaju prowokacje ze strony litewskiej nie są bynajmniej odosobnione.

Artyleria litewska ćwiczy się.

Na pograniczu polsko-litewskim na odcinku Kalety patrol K. O. Pu. zaalarmowane zostały kanonady artylerijskie, dochodząca ze strony litewskiej. Jak się później wyjaśniło, na odcinku tym odbywały się ćwiczenia litewskich oddziałów wojskowych w których udział brała również i artyleria.

Utarczka z bandą przemytniczą.

Nocny onegdajszej w rejonie Filipowa doskonale uzbrojona banda przemytników usiłowała przesmygnąć z Litwy do Polski większy transport tytoniu i spirytusu. Zamiar ten zdemaskował patrol K. O. P. U. lustrujący odcinek graniczny. Na okrzyk żołnierzy „stój” przemytnicy odpowiedzieli strzałami.

Groźny pożar.

Dwanaście rodzin pozostało bez dachu — 6-letnie dziecko zginęło w płomieniach.

W ubiegłą sobotę o godzinie 10-jej wieczorem, kiedy wszyscy byli pogrążeni w głębokim śnie, we wsi Wilejki gm. jodkiewskiej wybuchł groźny pożar. Ze względu na wiatr ogień z ogromną szybkością przetrzącał się z dachu na dach wskutek czego w niedługim czasie prawie cała wieś stanęła w płomieniach.

Zapanował straszny popłoch. Ludzie wyskakiwali z płonących budowli w jednej bieliznie. Krzyk matek nie mogących odnaleźć swych dzieci mieszał się z rykiem bydła i trzaskiem walących się dachów. O jakiegokolwiek akcji ratowniczej, wobec braku odpowiednich narzędzi, mowy być nie mogło.

Pożar powstał w zabudowaniach Filipa Miszko, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Postrzelenie wójta gminy.

Naczelnik straży ogniowej w Białowieży, Teodor Marzłak-Kostecki, postrzelił z rewolweru powyżej prawego biodra wójta gminy Białowieża, Jana Saca, w chwili, gdy ten ostatni przechodził ulicą koło mieszkania Kosteckiego.

Kostecki tłumaczy się, iż wystrzał nastąpił przez nieostrożność podczas manipulowania rewolwerem przy ocenie. Sprawę zaareztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Bielsku Podlaskim.

Zaspy śnieżne utrudniają komunikację kolejową.

Z powodu panujących na terenie wileńskiej dystryktu kolejowej zaspy śnieżnej została onegdaj przerwana komunikacja kolei wąskotorowej na szlaku Oranżycze — Prużany.

Inż. Wolnik burmistrzem Nowogródka.

NOWOGRÓDEK, 9.IV (Pat.) W dniu dzisiejszym odbyły się tu wybory zarządu miasta. W wyniku wyborów burmistrzem został wybrany inż. Wolnik, wiceburmistrzem Abram Ostaszyński, ławnikami Roman Solarczyk i Salomon Samuel.

SPORT

Dziesiąty i jedenasty dzień rozgrywek turnieju gier sportowych Okr. Ośr. W. F. Wilno.

Zawody na odznakę sportową P. Z. L. A.

W dniu 8 kwietnia rozegrano następujące spotkania.

Siatkówka

R. K. S. — „Sila” — Makabi 30:24 (15:13) Gra nieciekawa. Obie zespoły bardzo słabe technicznie.

Koszykówka

A. Z. S. — Makabi 26:20 (14:6) Mecz powyższy należał do bardzo ciekawych. Gra przez cały czas meczu żywa.

W dniach 14.IV, 21.IV i 28.IV b. r. na boisku sportowym 6 p. p. Leg. odbędą się staraniem Wil. O. Z. L. A. zawody na odznakę sportową P. Z. L. A. w 3-ech kategoriach: chłopców (od 15—17 lat), mężczyzn (od 18 lat wwyż) i kobiet (od 17 wwyż).

Zgłoszenie kierowane do Wil. O. Z. L. A. (Ludwisarska 4) winny obejmować następujące dane: 1) nazwisko i imię zawodnika, 2) przynależność organizac., 3) datę i rok urodzenia, 4) miejsce zamieszkania, 5) wyszczególnienie konkurencji, do których zawodnik staje, 6) zaświadczenie lekarza o zdrowiu.

Termin zgłoszenia każdorazowo najpóźniej na 2 dni przed terminem zawodów.

Z posiedzenia Wojew. Komitetu Pomocy Pol. Mł. Akad.

Dnia 8 b. m. o godz. 18 min. 30 odbyło się w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego zwyczajne walne zgromadzenie członków wojewódzkiego komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Sprawy budowy domu akademickiego w Wilnie, jak zaznaczył przewodniczący prowadzący samodzielnie senat akademicki U. S. B., który dysponuje funduszami zbieranymi na ten cel z czesnego. Komitet wojewódzki pomocy młodzieży całą swą uwagę zwrócił na budowę kolonii letniej, dla której siedzibę obrano w miejscowości Legaciszki.

Na wniosek p. przewodniczącego zgromadzenie uchwaliło przez powstanie pamięć s. p. generała Tupalskiego, pierwszego przewodniczącego komitetu.

Funkcje sekretarza w walnym zgromadzeniu pełnili Wacław Białkowski i Kazimierz Eiert.

Z porządku dziennego wysłuchano sprawozdania z działalności wydziału wykonawczego za czas od 10 czerwca 1927 do 1 kwietnia 1929 r. Stowarzyszenie liczyło w tym okresie 400 członków zwyczajnych z roczną wkładką 6 złotych, 40 wspierających z wkładką 25 zł i 2 dożywnych z jednorazową wkładką 250 zł. Złożone sprawozdanie świadczy o bardzo pomyślnym rozwoju stowarzyszenia, dzięki energicznej działalności komitetu wykonawczego.

Na podstawie sprawozdania finansowego pozostałość kasowa na rok 1929 wynosiła okryśle 30000 złotych. Walne zebranie przyjęło następnie jednogłośnie sprawozdanie komitetu wykonawczego do zatwierdzającej wiadomości, a na podstawie odczytanego następnie przez pana prezesa łbży Skarbowej Maleckiego sprawozdania komisji rewizyjnej, udzieliło komitetowi wykonawczemu jednomyślnie absolutorium z rachunków za rok 1927 i 1928.

Następnie walne zgromadzenie uchwaliło budowę letniej kolonii akademickiej w Legaciszkach kosztem blisko 100 tysięcy zł. Zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1929 zbilansowany po stronie wydatków i dochodów sumą 52.620 zł. Największą pozycją wydatków jest kwota 33 tys. zł. przeznaczona w tym roku na urządzenie wspomnianego uzdrowiska w Legaciszkach. Będzie ono oddane w całości do użytku w roku 1930, zaś w bieżącym sezonie letnim czynne jeszcze będzie uzdrowisko w Nowiczach.

Na fundusz dyspozycyjny M. S. W.

W dalszym ciągu zostały złożone następujące ofiary zostały grupy Regionalnej Wileńskiej B. B. W. z R. na fundusz dyspozycyjny Marszałka Józefa Piłsudskiego, pos. Stanisław Mackiewicz zł. 100, pos. Bohdan Podolski zł. 50, pos. Józef Łojko 25 zł. pos. Jan Szczerba 25 zł. i sen. Witold Kamieniecki 20 zł.

Związek Legionistów 100 zł. Zarząd Związ. Legionistów 62 zł.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze. Może poruszając kwestię publiczną na łamach Pańskiego porywczego pisma, otrzymam wyjaśnienie w sprawie drobnej wpłaty i matowaznej, ale wysoce mię intrygującej.

KRONIKA

Sroda 10 kwietnia Dział: Rzech P. M. Jutro: Leona Wiel. Wschód słońca—g. 5 m. 10. Zachód — g. 17 m. 26.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 9/IV—1929 roku.

Cisnienie średnie w milimetrach } 764 Temperatura średnia } —20 C Opady w milimetrach } — Wiatr przeważający } Północno-zachodni Ciwa g. l. Pogodnie. Minimum: — 7 C. Maximum: + 2 C. Tendencja barometr. Wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

Inspekcja. Prezes wileńskiej dyrekcji kolejowej p. inż. Staszewski wyjechał onegdaj na kilkudniową inspekcję odcinków drogowych na terenie podległym mu dyrekcji.

ADMINISTRACYJNA

Obowiązek zgłaszania zachorowań zwierząt. Starostwo grodzkie podaje do wiadomości publicznej, iż obowiązek niezwłocznego zgłaszania (w ciągu 24 godzin) o wypadkach zachorowań zwierząt w myśl art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.VIII 1927 roku o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. Ust. R. P. Nr 77 poz. 673) — powinno być skierowane do najbliższego komisarzatu lub p-sterunku P. P. lub bezpośrednio do starostwa grodzkiego, w przeciwnym razie właściciele zwierząt nie będą mieli prawa do otrzymania odszkodowania względnie zapomogi.

Dowody osobiste będzie wydawać magistrat. W myśl odpowiedniego rozporządzenia władz administracyjnych, magistrat wileński wkrótce rozpocznie wydawanie dowodów osobistych, które nie będą dowodami w dotychczasowym tego pojęciu, lecz zaświadczeniami o tożsamości osoby, nie będzie w nich bowiem wzmianek ani o narodowości posiadacza, ani jego przynależności państwowej. Natomiast osobom, któreby tego żądały zostanie to wpisane na podstawie odpowiedniego zaświadczenia władz administracyjnych (starostwo grodzkie), które można uzyskać w trybie dotychczasowym.

MIĘJSKA

Kłopoty budżetowe. Preliminarz budżetowy miasta na rok 1929/30 wciąż jeszcze jest tematem obrad komisji finansowej. Posiedzenia trwają codziennie i przeciągają się do późnej nocy, mimo to praca posuwa się naprzód bardzo powoli. Definitywne zakończenie obrad komisji finansowej spodziewane jest w drugiej połowie kwietnia, jeszcze (l) bieżącego roku.

Uruchomienie komunalnej Kasy Oszczędnościowej. Jak się dowiadujemy, uruchomienie miejskiej Kasy Oszczędnościowej nastąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Kasa miesiąc się będzie w gmachu przy zbiegu ulic Mickiewicza i Orzeszkowej.

Choroby zakaźne. W ubiegłym tygodniu na terenie m. Wilna zanotowano 47 wypadków zaszłębnie na choroby zakaźne, z czego: na tyfus brzuszny—14; tyfus nieokreślony—7; tyfus plamisty—2; płonica—3; bionica—2; krztusiec—2; róża—1; grypa—3; gruźlica—6; jaglica—5 i drętvice karku—2.

SAMORZĄDOWA

Z konferencji starostów woj. wileńskiego. O odbytych w dniu 8-go b. m. w urzędzie wojewódzkim konferencji pp. starostów województwa wileńskiego o czem donosiliśmy do wadujemy się następujących szczegółów.

Na konferencji m. in. na podstawie ustalonych możliwości finansowych naszkicowano plan przyszłych wycieczek drobnych rolników z terenu powiatów na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Organizacja tych wycieczek ma spocząć w rękę Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej, który znajduje się w stałym kontakcie w komitecie wystawowym. Wycieczki odbędą się w czasie wystawy hodowlanej. Ogółem przewidywać się z terenu województwa udział w wycieczkach 640 rolników, którzy korzystać będą ze znacznych ulg.

Z sprawozdań starostów o przebiegu akcji wiosennej pomocy siewnej wynika, że akcja ta już wszędzie została zapoczątkowana, rozwija się normalnie, a na terenie kilku powiatów dobiega nawet końca. Pomoc okazywana jest bądź w naturze, bądź w gotówce.

SANITARNA.

Dalsze ustraszanie domów zajęcznych. Specjalna komisja sanitarna przeprowadza onegdaj ustraszanie szeregu domów zajęcznych, badając stan higieniczny i sanitarny lokali.

UNIWEKSYTEKA

Nowi lekarze. We środę 10-go b. m. o godzinie 13 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędą się pre-

mocje na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób: 1) Buraka Makska, 2) Taubego Maksymiljana, 3) Fajrejszta-Makowskiego Elukima, Giecia, 4) Jakiszówny Anny, 5) Mesisa Abrama, 6) Jastrzębskiego Zygmunta, 7) Ksoka Franciszka, 8) Gogojewskiego Władysława, 9) z Fiszerów-Friedowej Łajki, 10) Fren-ta Hersza-Nachmana.

LITERACKA

Zaproszenie dla literatów. Po niedzielnym „Herbatce” w Związku Literatów „Sroda Literacka” w bieżącym tygodniu nie odbędzie się. Natomiast w sobotę 13-go b. m. o godz. 20-jej członkowie Związku literatów zaproszeni są do wileńskiego P. E. N.—Clubu żydowskiego (Wielka Puhulanka 18, 2 piętro) na pierwsze informacyjne posiedzenie wspólne obydwu organizacji. Referaty wygłoszą: p. Helena Romer na temat „Polski ruch literacki w Wilnie w ostatnim 10-leciu” oraz p. Tad. Łopalewski na temat „Współczesne prądy literackie w Polsce”. Zw. Literatów Polskich prosi swych członków o liczny udział.

WOJSKOWA

Kiedy rozpocznie się pobór rocznika 1908. Jak się informujemy, komisje poborowe dla przegladu le-karskiego rocznika 1908 w roku bieżącym rozpoczną swe funkcje z dniem 2 maja b. r.

Egzamin specjalny dla osób re- lektujących na odbycie określanej służby wojskowej. Jak się dowiadujemy, wkrótce wejdzie w życie rozporządzenie władz centralnych, ustalające program i regulamin egzaminu specjalnego, uprawniającego do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej. Egzamin co do zakresu wymagań odpowiada co najmniej 6 klasom szkół państwowych ogólnokształcących.

Egzamin specjalny składa się przed komisją egzaminacyjną ustanowioną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego przy gimnazjach państwowych.

Osoby ze świadectwem egzaminu specjalnego, podlegającym odbyciu czynnej służby wojskowej będą mogły odbyć służbę skróconą tylko w tym wypadku, jeżeli zarządzenie ministra spraw wojskowych wydane na zasadzie art. 49 ustawy o spełnieniu obowiązków służby wojskowej powoła także osoby do skróconej służby.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Wileńskie koto Związku bibliotekarzy polskich. 12-go kwietnia (piątek) 1929 r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej 63 zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór 2 delegatów na ogólny doroczne zgromadzenie delegatów kół Związku.

2) Zgłaszanie wniosków na zgromadzenie delegatów. 3) Odczyt p. Stanisława Lisowskiego p. t.: „Rewindykacja ksiąg z Biblioteki Publicznej w Piotrogrodzie”. Goście mile widziani.

Zarząd oddziału wileńskiego polskiego Towarzystwa krajoznawczego podaje do wiadomości, że we czwartek, 11-go kwietnia, o godzinie 7 wieczorem wygłoszone zostanie w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza (Dominikańska 3) trzecie złoże przemówienie z cyklu o Poznaniu, pod tytułem „Kartka z dziejów sztuki w Księstwie Poznańskim”.

Odczyt wygłosi ks. Piotr Śledziwski ilustrując go licznymi przezroczymi, specjalnie w tym celu sporządzonymi z Poznania. Wejście na salę kosztuje 1 zł, młodzież szkolna pięci 25 gr.

SPRAWY ROBOTNICZE

Roboty miejskie. Z dniem wczorajszym magistrat m. Wilna zaprzestał dalszego zatrudnienia bezrobotnych na robotach miejskich ze względu na brak odpowiednich kredytów.

W chwili obecnej na robotach miejskich magistrat zatrudnia 628 bezrobotnych.

Redukcja na robotach wodociąg-kanalizacyjnych. Ze względu na brak odpowiednich kredytów, a co zatem idzie i niewystarczający zakres prowadzonych obecnie robót — magistrat m. Wilna zwolnił onegdaj 23 robotników, zatrudnionych ostatnio na robotach wodociagowo - kanalizacyjnych.

RÓŻNE

Orzeczenie w sprawie agentów i komiwojazerów. Na skutek starań organizacji agentów i komiwojazerów wspólnie z Centr. Org. Pracowników Umysłowych, w najbliższym czasie zostanie podpisane przez p. ministra pracy orzeczenie komisji międzydepartamentowej w sprawie zaliczenia agentów i komiwojazerów do kategorii pracowników najemnych, korzystających z praw ustawodawstwa socjalnego. Dotychczas bowiem, mimo objęcia tej kategorii pracowników najnowszą ustawą o umowie pracy, często zachodził nieporozumienia wskutek różnorodnej inter-

pretacji postanowień odnośnie agentów i komiwojazerów pracujących na prowizji. (—)

Zaświadczenia o zdolności do zawarcia małżeństwa. Dnia 12 grudnia 1927 roku minister spraw wewnętrznych wydał okólnik w sprawie świadectw zdolności do zawarcia małżeństwa. Nie chodzi w danym wypadku o świadectwa zdolności fizycznej małżonków, jeno strony prawnej.

Przypominając obecnie o wymienionym okólniku, minister poleca, aby starosta, jako władza administracji ogólnej i wskiej instancji, zaświadczył, że obywatel polski, zamierzający wstąpić w związek małżeński w myśl ustaw krajowych posiada do tego zdolność prawną i że władzy wystawiającej świadectwo nie są znane w tym względzie żadne przeszkody. Świadcetwa takie ważne są na przeciąg 6 miesięcy od daty ich wystawienia. (—)

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

„Włamanie” Dział po raz 5-ty—„Włamanie” A. Grzymały-Siedleckiego w premierowej obsadzie. Początek o godz. 20-jej. Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie” i od godz. 17-jej kasa teatru.

„Złota kaczka”. W sobotę, dnia 13 b. m. i w niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 15-jej po raz drugi i trzeci — oryginalne, bawne i pełne humoru widowiska dla dzieci, młodzieży i dorosłych p. t. „Złota kaczka” pióra Heleny Zakrzewskiej, autorki prekierłych powieści dla młodzieży n. p. „Zakłęty dwór” — „Dzieci Lwowa” i w. in.

REDUTA (na Pomykaj).

Dział w Kowlu komedia A. Słonimskiego p. t. „Murzyn warszawski” z Stefanem Jarezem w postaci Hermańskięgo.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

Utwór Marjana Hemara „Dwaj panowie B”, poprzędzy iście amerykańska reklama prasy stolecznej i prowincjonalnej nie zawiódł oczekiwań, chyba tylko w tym względzie, że „Dwaj panowie B” są nie komedią a najrzetelniejszym szkicem rewjowym, który, sądząc z ogółosm rozważań-nych do bez względu, odnosi sukces. Jako zewszczęmiar zabawa i oryginalne widowisko. Ta droga pantoflowa iście amerykańska reklama, pozwala się spodziewać, że „Dwaj panowie B” zagospodarują się w Teatrze Polskim na dobre.

Dział „Dwaj panowie B”. „Samolot Nr 13”, krotoczwila pod powyższym tytułem Marynowskiego, posiada przebarwane i niezmiernie aktualne typy. A więc, pomiedzy tą bajeczną gaierją ujrzymy swych znajomych i przyjaciół, posłów i senatorów, którym codziennie ręce ściskamy u Sutrali i Georga, a kto wie, może i siebie samych w trochę wykrzywionem zwierciadle.

Premjara w sobotę. „Przedmieście” Lamera. Opowieść o niedoli przedmieścia każdego wielkiego miasta w sposób niezwykle utalentowany opowiada czeski autor współczesny Langer w swym utworze „Przedmieście” (Periferie), utwor ten obiegł wszystkie niemal sceny europejskie.

Na gany będzie raz jeszcze w niedzielę o g. 3-jej pp. z całym swoim realizmem, w premierowej obsadzie.

Wstęp młodocianym widzom wzbro-niony.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ. Fala 456 mtr. Sygnał: Kukulka. SRODA, dn. 10 kwietnia.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marijskiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—13.00. Trans. z Warsz. Program dla dzieł wiejskich. Bajki. 15.10—15.35. Transmisja z Warszawy. Odczyt dla matura-zystów „Naprawa Rzeczypospolitej w wieku XVIII”. 16.00—16.20 Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka literacka. 16.30—16.35. Komunikat Zw. Mł. Polsk. 16.35—17.00. Muzyka z płyt gramofonu. 17.00—17.55. Audycja literacka. „Pokiło się i dam nogę” — radijofonizowana nowela Elizy Orzeszkowej. 17.55—19.00. Koncert orki. wojskowej (35 p. p.) w programie muzyka polska. 19.00—19.25. Audycja „Niespodzianka”. 19.25—19.50. 20 największych lunetek astronomicznych — odczyt. 19.50—20.00. Sygnał czasu z Warsz. 20.00—20.10. Odczytanie programu na dzień następny i komunikaty. 20.20—21.00. Transmisja z Warszawy. Koncert muzyki rumuńskiej. 21.00—21.35. Transmisja z Warszawy. Literacki występ autorski. 21.35 — 22.00. Transmisja z Warszawy. Recital fortepianowy. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty P. A. T., pilicyjna, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Rozmaitości.

Doniosły eksperyment pedagogiczny. Pisma pedagogiczne franuskie notują ciekawy eksperyment, proponowany do przeprowadzenia w szkołach elementarnych w Kontpellier przez doświadczonego lektora, pana Kowarskiego (czyli Polaka) Pomyślnie pedagogiczny jest następujący: w szkołach elementarnych i średnich miasta Montpellier pobiera naukę około 7000 uczniów i uczennic. Z tych około 500 zdradza pewne anomalje, bądź fizyczne, bądź umysłowe, obniżając poziom wydajności intelektualnej tych wychowawców, rozpatrywanej z punktu widzenia postępu w nauce szkolnej. Nie może tu być jeszcze mowy o niedorozwoju, ale o zastępie uczniów mniej zdolnych, a nade-wszystko mniej bystrych od przeciętnej normy klasy. Nauzeyciel musi oczywiście liczyć się z tą grupą, bez względu na jej liczebność, i tem samem posiadać się na przód wolniej, aniżeli mogłoby, gdyby klasa nie była obciążona tym balastem.

Dziwny zatarg.

Dnia 25 ub. m. przez Związek zawod. robotników żydowskich branży odzieżowej został proklamowany strajk robotników zatrudnionych w damskich zakładach krawieckich...

Jednak przypuszczenia takie byłyby mylne. W rzeczywistości chodzi tu o 6-9 osób, ściśle określonych nie umie nawet związek ustalić.

W imię czego wypowiedziało walkę owe 300 osób? Odpowiedź oficjalną na to pytanie dają żądania, Związku robotników skierowane do pracodawców.

- Oto są one: 1) Przyjęcie do pracy wszystkich bezrobotnych członków Związku. 2) Przyjmowanie i zwalnianie z zakładów robotników w porozumieniu ze Związkiem.

O ile odrzucić 3 i 4 punkty, które nie mogą być w rzeczywistości przedmiotem zatargu ze względu na obowiązujące przepisy prawne o ośmiogodzinnym dniu pracy...

Podobno obecnie wyjaśniają jaką ilość robotników mogą przyjąć poszczególne przedsiębiorstwa. Jakkolwiek samo podjęcie zatargu wywołuje niemałe zdumienie...

Czyż Związek robotników nie rozumie, iż w takich warunkach postrońmy widz otrzymuje wrażenie, że 300 osób zostało wciągniętych do strajku...

Na wileńskim bruku.

Złodziej zabił złodzieja. Wczoraj w południe na ulicy Ostrobramskiej został zabity zawodowy złodziej Stanisław Frackiewicz.

Frackiewicz, który padł na chodniku, w drodze do szpitala zmarł. Jakiego rodzaju były te porachunki, ujawnić nie chciał Kwiatkowski.

Aresztowany znany jest w świecie przestępczym ze swojej zwierczości i załatwiania wszelkich zatargów na „mokro”.

Zgwałcona usiłowała odebrać sobie życie. Wczoraj rano usiłowała odebrać sobie życie 20 letnia N. zamieszkała czasowo przy ul. Piłsudskiego 9-a.

Po przybyciu do Wilna w poszukiwaniu pracy ze wsi poznała na dworcu rzekomego właściciela restauracji, który zaproponował jej objęcie posady kelnerki.

Nieszczęśliwa ułożono w szpitalu. Winnego gwałtu Władysława Bielińskiego aresztowano.

Nagle śmierć. Zmarła nagle 45 letnia Chana Gens (Zawalna 57). Przyczyna śmierci nie ustalona.

Zaginęła. Przed 3 dniami wyszła z domu 22 letnia Marja Nebis (Sawicz 6) i dotychczas nie powróciła.

Kradzież. Teodora Romanowa (Obozowa 21) zameldowała policji o kradzieży szalu, wartości 100 zł.

Za ubiegłą dobę dokonano w Wilnie 6 drobnych kradzieży, z których dwie zdolano ujawnić.

Walki zapasnicze w cyrku.

Sensacyjny mecz bokserski Motyka - Marko odbędzie się dziś.

W związku z wyzwaniem rzucenym przez przybyłego fenomenalnego atletego z Chorwacji - studenta Stibora, mistrza Polski i zwycięzcę olimpiady zapasniczej w Berlinie...

W pierwszej parze Wolke nie rozegrał walki po 20 min. z Motyka.

Fenomenalny Stibor w 3 min. pokonał Górskiego.

Murzyn Siki po 20 min. nierozegrał walki z Petrowiczem.

Pooschoff w deydującym spotkaniu po 33 min. pokonał Köhlera.

Dziś w środę walczy: Köhler - Garkowienko, Stibor - Vogtman, deydująca Wolke - Szezerbiński i sensacyjny mecz bokserski o premję 300 zł. Motyka - Marko.

Ręka Sowietów w Indjach.

Zamach bombowy w parlamencie indyjskim dziełem komunistów. LONDYN, 9.IV (Pat). Według dalszych wiadomości co do zamachu bombowego w parlament indyjski w Delhi natychmiast po wybuchu...

LONDYN, 9.IV (Pat). Zamach dynamitowy na sali obrad zgromadzenia ustawodawczego w New-Delhi tłumaczyła dzienniki angielskie agitacja Moskwy.

Międzynarodowe zwalczanie fałszerstwa pieniędzy.

GENEWA, 9.IV. Pat. Rozpoczęła się tu międzynarodowa konferencja celem zawarcia konwencji dla zwalczania fałszerstwa pieniędzy. Komitet opracował projekt konwencji, a następnie przez komitet ekonomiczny.

Protokół Litwinowa a Besarabja.

PARYŻ, 9.IV (Pat). „Matin” zamieszcza rozmowę Saurweina z rumuńskim ministrem spraw zagran. Mironescu, który zaznaczył, że w czasie rokowań w sprawie protokołu Litwinowa nie uczyniono żadnych aluzji...

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Warszawie.

WARSZAWA, 9.IV. (Pat). Dnia 10 b. m. rozpoczynają się w Warszawie w gmachu Ministerstwa Komunikacji obrady międzynarodowej konferencji kolejowej...

Rykw o wytycznych polityki Sowietów.

W sprawozdaniu rządowym, wygłoszonym na konferencji Sowietów okręgu moskiewskiego, która została właśnie otwarta, Rykw zaznaczył między innymi, że napięcie, jakie cechuje różnicę zdań między Anglią a Ameryką...

Z. S. R. R. nie znalazło uzasadnienia. W wyniku polityki rządu, pozycje przemysłu angielskiego na rynku Z. S. R. R. zostały zajęte przez innych konkurentów.

Przybycie delegacji przemysłowców angielskich do Z. S. R. R. jest pomyślną oznaką, nie należy wszakże znaczenia tej wizyty wyolbrzymiać.

Plany ekonomiczne sowietów przewidziane są na dłuższy okres. Ważniejsze zamówienia są czynione wcześniej, jednakże rząd sowiecki nie może się narażać na ryzyko.

Podkreśliwszy stale wysiłki rządu sowieckiego w kierunku zapewnienia pokoju, Rykw zaznaczył, iż aczkolwiek pakt Kelloga nie wszedł jeszcze w życie...

Kończąc Rykw podkreślił, że możliwości przedłużenia okresu pokoju dla Z.S.R.R. są obecnie większe. Wojna jest mniej prawdopodobna w tym roku...

Kino Miejskie. Od dnia 10 do 14 kwietnia 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy: Realizacja: Donald Crisp. Nad program: Początek seansów od godziny 4-ej.

BANDYTA URODZINY BOBUSIA. Dramat ilustrujący awanturnicze przygody angielskiego arystokraty. Aktów 8. W rolach głównych: Red la Rocque, Lupe Velez i Warner Oland.

KINO-TEATR „HELIOS”. Wileńska 38.

DZIŚ! — Film upajający jak wino! Piękny jak miłość! Piemienny jak krew cygańska! — DZIŚ! Dramat erotyczny przeżył, wrażeń i miłości. Noc szaleństwa. Noc rozkoszy. Wspaniała obsada: kusząca piękna LIL DAGOWER rozkoszny kwiat DITA PARLO i bożyszcze kobiet WILLI FRITSCH.

KINO-TEATR Polonja. Mickiewicza 22.

DZIŚ! dramat salonowo-erotyczny p. t. CZAR SCENY. W rolach głównych: uroczą BEBE DANIELS, król elegancji ADOLF MENIQUI i wytworny LEWIS STONE.

KINO Piccadilly. Wielka 42.

Z powodu wielkiego powodzenia i na ogólne żądanie publiczności film TAJEMNICA STAREGO RODU. Pozostaje tylko na dziś.

KINO LUX. Mickiewicza 11.

Dziś zachwycający dramat żyłoty w 10 aktach Walka Namietności w rolach głównych Jean Dax, Fleora la Breton i Pierre Batcrew.

Kino Kolejowe OGNISKO. (obok dworca kolejow.)

Dziś! Nadzwyczajnie ciekawy program „Francuska laika” czyli „Panna na wydaniu” wspaniały 8 aktowy dramat współczesny na tle głośnej powieści Paula Armanda w rolach główn. MAE MURRAY i ROD LA ROCQUE.

PRZETARG.

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego ogłasza przetarg na dostawę 110.000.000 szt. jednokolorowych etykiet do pakowania w paczki a 25 i 50 g. tytoni krajanych, a mianowicie:

Od r. 1843 istnieje Wilenkin ul. Tatarska 20.

Meble. Jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. Wykwintne. Mocne. NIEDROGO.

Wszelkie oszczędności lokujemy pod moce zabezpieczenie wekslowe i hipoteczne.

Dochodowych domów. wielki wybór. Wiadomość „INFORMATOR” Jagiellońska 8/14. 1026-0

Pies-wilk (suksa) przybłąkał się. Jest do odebrania w sklepie przy ul. Ludwiskiej 2. 1033-1

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI L. KULIKOWSKIEGO. WIELKA 13. WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW, UBRANIA GOTOWE I NA OBSTALUNEK.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9-3 pop. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2-3 pop. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. we wtorki i piątki.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. — 100 gr.

Wydawca „Kurier Wileński” S-ka z ogr. odp. „Znicz” Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

KURJER WILEŃSKI S-KA Z OGRAN. ODP. DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ” Ś-TO JAŃSKA 1 - WILNO - TELEFON 3-40. DZIAŁA KSIĄŻKOWE, DRUKI, KSIĄŻKI DLA URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH, ZAKŁADÓW NAUKOWYCH.

LEKARZE. DOKTOR BLUMOWICZ. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. DOKTOR D. ZELDOWICZ. choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych.

Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńskiego ogłasza KONKURS

na stanowisko lekarza rejonowego w m. powiatowym Wilejka do obowiązków, którego należy prowadzenie Ośrodka Zdrowia oraz ogledziny szkół w rejonie lekarskim, obejmującym 3 gminy.

ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.). Dobre odżywianie, świeże powietrze.

Na ogólne żądanie „Informator” uruchamia z dniem dzisiejszym dział Matrymonjalny, taskawo ogłoszenia WWPP pragnących uwić gniazdko rodzinne.

„INFORMATOR” do wynajęcia. Jagiellońska 8-14. 1005-0

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 146

DOKTOR MEDYCYN A. CYMBLER. CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Soliux. 625

Mickiewicza 12. róg. Tetarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7. Akuszerka Marja Brzezina. przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

INFORMATOR GRODZIENSKI. M. Miszewska. LEKARZ - DENTYSTA. przyjmuje od 9. do 11 i od 4 do 6-cj. Grodno, ul. Kołozajska 8.

